

Portal Województwa Lubuskiego



Winiarstwo sposobem na biznes (wideo)

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -12 października 2018 godz. 14:52

- Lubuskie smakuje wyjątkowo, bo winem i miodem. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że winiarstwo podczas Kongresu Gospodarczego powinno mieć swoje miejsce - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak. Dziś w Lubuskim Centrum Winiarstwa w Zaborze uczestnicy wspólnie z ekspertami rozmawiali o tym, czy winiarstwo może być dobrym sposobem na biznes, a także o współczesnych trendach winiarskich. Wśród ekspertów, m.in Robert Makłowicz, a także lubuscy winiarze, przedstawiciele pism branżowych oraz specjaliści w tym zakresie.

- Nasze tradycje odradzamy od niewielu lat. To bardzo młoda gałąź gospodarki w naszym regionie. Ale nie tylko winiarze, ale też i Lubuszanie nie mają wątpliwości, że to jest metoda na dobry biznes. Chcę powiedzieć, że przykładem tego jest Lubuskie Centrum Winiarstwa, które działa tutaj od kilku lat. To takie miejsce rozmów i spotkań nie tylko o winiarstwie. Kiedyś Marek Krojczig powiedział, że winem i winiarstwem zajmują się dobrzy ludzie. Wino budzi dobre i pozytywne emocje. Lubuskie winiarstwo bardzo dobrze służy naszej marce. Jesteśmy dzięki tradycjom winiarskim bardzo rozpoznawalni - mówiła marszałek

Marszałek podkreślała, że produkty turystyczne to jest gospodarka. - Musimy pielęgnować nasze produkty turystyczne. Wino dojrzewa i rośnie na winnicy od kilku lat. Właściciele winnic tworzą wspaniałe trunki, które zdobywają stoły nie tylko polskie, ale i światowe. Ten Kongres Gospodarczy jest po to, aby rozmawiać i wymieniać się doświadczeniami. Co robić, aby nam się jeszcze bardziej chciało i opłacało - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Robert Makłowicz - znany dziennikarz, autor książek i programów telewizyjnych o

tematyce kulinarnej, kulturowej był dziś moderatorem dwóch paneli. Prelegentami byli: Zbigniew Turnau (Winnica Turnau), Marek Krojcig (Winnica Stara Winna Góra), dr hab. inż. Andrzej Greinert (Uniwersytet Zielonogórski), Aleksander Kremer (Wina Świata) oraz Michał Popiołek (Winnica Saint Vincent). Od winnicy do winiarni, ustawodawstwo dotyczące produkcji winiarskiej, wino formą inwestycji – ile to kosztuje i ile można zarobić? – to tylko niektóre z zagadnień poruszonych podczas spotkania. Rozmawiano także o kapryсах i upodobaniach konsumentów.

Robert Makłowicz mówił, że nie doceniamy wielu rzeczy, które mamy, a przeceniamy różne inne, które wcale docenienia nie potrzebują. – To jedyne takie miejsce w Polsce, które może się poszczycić tradycjami tylko troszeczkę przerwany, ale tradycjami, które niemal nieustannie trwają. To, że tu dziś jesteśmy świadczy o tym, że udało nam się pokonać mentalną przeszkodę pod postacią zachłanności państwa, które w dalszym ciągu wie lepiej, co jest dla obywatela ważniejsze. Wino to nie tylko kultura stołu, ale kultura w ogóle – mówił R. Makłowicz.

Michał Popiołek z Winnicy Saint Vincent mówił, że są to inwestycje, które będą zwracać się z czasem. – Nikt nie robi z nas tego charytatywnie. Po 9 latach jest już to działalność, która powoli się zwraca. Coraz więcej ludzi interesuje się produktami lokalnymi, a Lubuskie produkty są naprawdę dobre.

Marek Krojcig z Winnicy Stara Winna Góra mówił: Dano nam piękną szansę odrodzenia historii. Za nami stoi piękna historia i wspaniały klimat. W naszym regionie mamy szczególne białe szlachetne odmiany winorośli. Każda winnica ma swoją uprawę i produkcję wina. Można powiedzieć, że to taka romantyczna uprawa win i własna enologia. Wszystko jednak wymaga czasu i środków – mówił.

Marek Krojcig przypominał, że Winnica Stara Winna Góra była pierwszą winnicą zarejestrowaną w Polsce. Teraz jest ich 230. – Wino i winiarstwo jest pięknym sposobem spędzenia czasu, jak i na biznes. Rozbudowana jest gastronomia, biznes pamiątkarski, baza noclegowa. Jestem dumny, że mieszkam w tym regionie i dziękuję pani marszałek za to, że od wielu lat wspiera nasze lubuskie winiarstwo – mówił właściciel Winnicy Stara Winna Góra.

Podkreślał, że wino uczy cierpliwości. – Wino robi się na polu, reszta to cierpliwość i piwnica. W winie nie ma konkurencji, w winie jest inność – dodał na koniec.

Zbigniew Turnau z Winnicy Turnau już na początku swojej wypowiedzi podkreślał, że w ich przypadku, wyglądało to nieco inaczej. – Nie wzięło się to z pasji do wina, raczej z szaleństwa. U nas od razu pojawiło się pytanie, na jaką skalę to zrobić. Od początku mierzyliśmy wysoko. Mieliliśmy ziemię, pieniądze, ale jak się później okazało, brakowało czegoś jeszcze. Zastanawialiśmy się, jak to zrobić, żeby wyglądało to profesjonalnie. Nasza historia rozpoczęła się od tego, że odwiedzaliśmy winnice we Włoszech i Francji. Zaczęliśmy szukać kogoś, kto pomoże nam produkować wino, a później je sprzedawać, czyli jakie podjąć działania marketingowe. Zaprośiliśmy do współpracy Grzegorza Turnaua. Zatrudniliśmy bardzo dobrego człowieka od marketingu. I w pewnym momencie ludzie chcieli nas odwiedzić. Powstała sala na 50 osób, gdzie odbywają się spotkania i koncerty. W

ubiegłym roku odwiedziło nas 3200 osób. 32 proc. wina sprzedajemy podczas tych spotkań. Po 3 latach od premiery naszych win odnosimy zyski. Można z tego dobrze żyć – mówił Z. Turnau.

dr hab. inż. Andrzej Greinert - To nie jest takie proste wyjść na te nasze gleby i założyć winnice. Mamy tu piaski, gliny i wielką mozaikę glebową. Ale pamiętajmy, że w świecie poszukiwaczy win, odrębność się ceni - mówił profesor.

Aleksander Kremer z Win Świata mówił, że nie zdawał sobie sprawy, że tak dużo turystów interesuje się winem. – Jesteśmy takim łącznikiem między winiarzami a turystami – mówił.

Rafał Stec z Magazynu Winiarskiego mówił, że ich priorytet to misja edukacyjna. – Chcemy stworzyć zawód winiarza. Musimy rozpocząć edukację od podstaw w tym zakresie. Dla mnie ważne jest też to, aby nic o nas nie było bez nas. Cieszę się, że winiarstwo w Polsce zaczyna być dostrzegane. Chciałem pogratulować Państwu takiego miejsca i wsparcia ze strony władz województwa. To jest wspaniałe miejsce i też byśmy takie chcieli, czego tak pozytywnie wam zazdrościmy.